

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 19 stycznia 1946r w Warszawie, asesor Sąd. Antoni Krzętowski, delegowany do Oddziału Warszawskiego Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich, przesłuchał niżej wymienioną osobę w charakterze świadka. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie, oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 109 k.p.k., przyczym świadek zeznał co następuje :

Imię i nazwisko	Kazimierz Cyganiak
Imiona rodziców	Michał i Katarzyna z Pozdaków
Miejsce zamieszkania	Warszawa-ul. Bagatela 10 m 16
Zajęcie	Urzędnik Kuratorium Okr. Szkol. Warszawskiego
Wyznanie	rzymsko-katolickie.
Karalność	niekarany.

W Czasie Powstania Warszawskiego mieszkałem przy ulicy Bagatela nr. 10. W domu tym przebywałem od samego początku Powstania aż do dnia 18 sierpnia 1944r. Z chwilą wybuchu Powstania brama naszego domu, została zamknięta, lecz została ona wkrótce rozwalona granatami zdaje się przez Własowców. Do dnia 5 sierpnia na terenie naszym operowali Własowcy, jednak w międzyczasie pokazywali się na podwórzu naszego domu również Niemcy. Od 5 -tego sierpnia poczuli grasować u nas Ukraińcy i wtenczas rozpoczęły się grabieże. Zaczęto wówczas również zabierać partiami mieszkańców naszego domu i odprowadzać do Gestapo na Aleje Szucha 25. Ja przez całe 18 dni sierpnia przesiedziałem razem ze swą żoną w mieszkaniu naszym na parterze. Poczynając od 5 sierpnia do dnia 7 względnie 8 sierpnia ukrywaliśmy się w porze dziennej w spiżarni, pod oknem, a tylko na noc wychodziliśmy na mieszkanie. Poczynając od 7 czy 8 sierpnia zrezygnowaliśmy z ukrywania w spiżarni, gdyż było to zbyt dla nas niezwykle męczące, ukrywając się od tego pory w sypialni pod łóżkiem. W dniu 18 sierpnia w sposób niespodziewany naszli nas w mieszkaniu dwaj gestapowcy i zostaliśmy odstawieni do Gestapo w Aleje Szucha, gdzie polecono nam udać się do Pruszkowa. W tym celu odprowadzono nas na ulicę Rakowiecką i tam puszczono wolno. Przez cały czas naszego pobytu przy ulicy Bagatela niepokoiły nas krzyki ludzkie, odgłosy strzałów pojedynczych, salwowych i z broni maszynowej, oraz wybuchy granatów z charakterystycznym poprzedzającym je sykiem. Prócz tego poczynając już od samego 1-go sierpnia 1944r czuliśmy wyraźnie swąd palącego się ciała, dochodzący nas od strony ogródka Jordanowskiego względnie terenów b.G.I.S.Z. u. w dniu 1 sierpnia do mieszkania mego wpadł jakiś Powstańca szukając schronienia i celem zorientowania się czy nie uda mu się dać mu schronienie na strychu, udałem się tam i wówczas przez okienko wyjrzałem na teren ogródka Jordanowskiego. Świadcowi okazano szkic sytuacyjny, stanowiący załącznik do protokołu oględzin z dnia 18, X 1945r. Świadek oświadcza, że mieszkał w domu oznaczonym nr. 10 na szkicu i że spoglądał przez okienko strychu, które znajdowało się w ścianie domu od strony garaży, a więc i ogródka Jordanowskiego. Świadek zeznaje w dalszym ciągu. Patrzac wówczas przez okienko widziałem stos trupów których było z pewnością kilkaset, ułożonych na kilka metrów przed ścianą E.O. budynku G.I.S.Z. u. Trupy były ubrane. Nic więcej wówczas nie zobaczyłem. Przez okienko spoglądałem krótko, gdyż rozległy się zaraz po tym strzały i obawiałem się, że być może do nas strzelają. W nocy z dnia 12 na 13 sierpnia, lub być może o dzień wcześniej z ogródka Jordanowskiego doszły nas przerażające krzyki poszczególnych osób, oraz odgłosy strzałów pojedynczych i salwowych. Jednocześnie odczuliśmy wyjątkowo silny swąd charakterystyczny dla palących się ciał. Wszystko to odbywało się przy akompaniamencie fortepianu i arji operowych śpiewanym głosem kobiecym. Śpiew ten stał na wysokim poziomie artystycznym- musiała to być niewątpliwie jakaś artystka. Sądząc z rozmów jakie dochodziły nas w ciągu dnia z domu przy Alei Szucha 4 prowadzonych głośno przez służące i dozorce domu, owo przedstawienie operowe urządzone zostało z racji odjazdu Gestapo i przekazanie

ED

i przekazanie terenu przez nich Wehrmachtowi. Stała łączność ze strychem naszego domu miała Halina Piotrowska, zam. w Hotelu Polonia pokój 519. Pracuje w Zarządzie Hoteli Miejskich. Wiadomo mi, że poczyniła ona dużo obserwacji odnośnie scen odbywających się na terenie ogródka Jordanowskiego. Ona donosiła nam stale o wszystkim co tam się dzieje.

Odczytano.

/Kazimierz Cyganiak /

P.O.Sędzia /-/ A.Krzętowski.



Za zgodność

Sędzia
HALINA [Signature]